

ZDZISŁAW KOMOSIŃSKI OFM^{Cap}

DZIAŁALNOŚĆ O. KASJANA WOLAKA WŚRÓD POLONII AUSTRALIJSKIEJ

WSTĘP

Po drugiej wojnie światowej szybko wzrastała w Australii liczba polskich emigrantów. W latach 1947-1954 przybyło tam 56 594 Polaków. Polonia australijska (w tym 14 156 dzieci urodzonych w Australii) w 1954 r. liczyła ok. 85 000 osób. W tym czasie liczba kapłanów polskich wahała się od 15 do 20. Było więc ich za mało, by w pełni mogli zaspokoić potrzeby duchowe wzrastających liczebnie rodaków. Cztery piąte ludności Australii mieszka w stolicach poszczególnych stanów. W Australii nie ma wsi. Polacy osiedlili się w stolicach stanowych. W 1954 r. było ich ok. 28 000 w Melbourne, 22 000 w Sydney, 9000 w Adelaide, 7000 w Perth, 4000 w Brisbane, 1200 w Canberra. Znikoma tylko liczba Polaków zamieszkała z dala od dużych miast¹.

W ramach administracji kościelnej księża polscy byli i są tylko kapelanami swojej grupy etnicznej. Nie ma w Australii polskich parafii personalnych.

Od 1949 r. mieszkało w Brisbane kilka tysięcy Polaków, którym kapelani polscy udzielali posługi duchowej. Dopiero o. Kasjan Wolak (1913-1973) założył i prowadził w Brisbane pierwszą stałą polską placówkę duszpasterską na Bowen Hills. On też, jako jedyny z księży polskich w Australii, został proboszczem terytorialnym parafii australijskiej². Pracował w Camberra,

¹ S. Otok. *Osadnictwo Polskie w Australii*. „Problemy Polonii Zagranicznej” 4:1964/65 s. 135-137 i 140; J. Janus. *Australia*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” (Rzym) 6:1955 nr 3 s. 183.

² *Z życia Polaków w Australii*. „Tygodnik Katolicki” (Bathurst NPW – Australia, od 1954 r. – Richmond-Melbourne; od 1965 r. zmiana tytułu na „Tygodnik Polski”) 8:1956 nr 14 s. 4; Wywiad z ks. Pajdakiem z 7 września 1976 r. s. 1. Zbiory autora.

O. Kasjan Stanisław Wolak urodził się 8 listopada 1913 r. w Pławie (obecnie Stalowa Wola). Wstąpił do zakonu oo. kapucynów prowincji krakowskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał 13 marca 1937 r. W czasie II wojny światowej przebywał w obozach w Oświęcimiu i Dachau. Po wojnie w 1951 r. ukończył studia uniwersyteckie we Fryburgu szwajcarskim ze stopniem magistra filozofii. Zanim przybył do Australii, udał się do Anglii, gdzie w ciągu roku intensywnie studiował w Cambridge i Oxfordzie język angielski, zwracając uwagę na czynne jego opanowanie.

stolicy Związku Australijskiego (10 miesięcy) i w Brisbane, stolicy stanu Queensland (18 lat). Był ostatnim duszpasterzem polskim w Australii z zakonu oo. kapucynów³. Niniejszy artykuł ukazuje działalność duszpasterską i społeczną o. Kasjana Wolaka wśród polskich emigrantów w Canberra (1954 r.) i w Brisbane (1955-1973).

I. O. KASJAN WOLAK JAKO DUSZPASTERZ POLAKÓW W AUSTRALII

1. WYSIŁKI ZDOBYCIA PLACÓWKI

W 1953 r. Polacy osiedleni w Canberra i Brisbane nie mieli swego duszpasterza. Czynili więc starania u rektora Misji Katolickiej w Australii ks. Witolda Dzieciota, jak również w Rzymie u ks. abpa J. Gawliny, które zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem: zgodził się przyjechać do nich o. mgr Kasjan Wolak⁴. Do Australii przybył z końcem września 1954 r. i objął opieką duszpasterską polskich emigrantów w dwóch miastach: Canberra i Queanbeyan. W obydwu miejscowościach było razem ok. 1200 Polaków. Zamieszkał w Leichhardt w stanie Nowa Południowa Walia, a do Canberry i Queanbeyan miał dojeżdżać⁵.

Przez półtora miesiąca badał tam możliwości pracy duszpasterskiej. Dowiedział się, w jak trudnych warunkach pracują polscy kapelani. Spodziewał się czego innego, a co innego zastał. Nabożeństwa odprawiał w kościołach katolickich: w Canberra w kościele pod wezwaniem św. Patryka, a w Queanbeyan w kościele pod wezwaniem św. Grzegorza⁶.

Warunki pracy, jakie zastał w Australii, nie sprzyjały jego zamierzeniom i jego czynnej naturze. Najlepiej ilustrują to własne słowa o. Wolaka z listu do ks. kapelana L. Jaroszki, działającego również wśród emigrantów polskich w Australii:

„Nie byłem bynajmniej przygotowany na rozczarowanie, jakie tu mnie spotkało ze strony episkopatu i duchowieństwa. Już od sześciu tygodni jestem w Australii i jeszcze żadnej uczciwej pracy duszpasterskiej nie rozpocząłem. Prawdopodobnie do końca br. (1954) nie rozpocznę jej. Nie byłoby to zresztą tak tragiczne, tylko że moje samopoczucie psychiczne jest bardzo złe. To, co słyszałem na temat pracy naszych Księży, a co ma być siłą faktu moim udziałem, wprawiło mnie w bunt wewnętrzny. Gdzie jest Una Sancta i gdzie jest zasadniczy cel Kościoła:

³ Kronika klasztoru kapucynów we Fryburgu; Wyw. z ks. Z. Pajdakiem s. 11.

⁴ *Z życia Polaków w Australii. Polacy w Canberra-Queanbeyan*. „Tygodnik Katolicki” 5:1953 nr 12 s. 12; *Polska kronika zagraniczna. Australia*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 5:1954 nr 3 s. 287.

⁵ K. Wolak. *List do ks. Jaroszki z dnia 10 XI 1954*.

⁶ Wyw. z ks. Pajdakiem s. 11; *O. Kasjan Wolak. Z życia Polaków w Australii. Canberra*. „Tygodnik Katolicki” 6:1954 nr 17-18 s. 12.

zbawienie dusz? Przez ostatni tydzień do wczoraj byłem w Canberra i Queanbeyan i stwierdziłem naocznie, że tamtejszych 1200 Polaków potrzebuje co najmniej jednego księdza na stałe. A tymczasem Arcypasterz zrobił mi taką propozycję: przyjeżdżać na dwa tygodnie w każdym kwartale! Nie mogę się zgodzić na coś podobnego. Właśnie jestem w trakcie opracowania kontrpropozycji uzasadniającej, że tylko permanentna praca może dać jakieś trwałe rezultaty. Jeśli się Arcypasterz nie zgodzi, w ogóle tam jeździć nie będę⁷.

Ponadto w Canberra klimat był chłodny, nieodpowiedni dla schorowanego organizmu o. Kasjana. Wobec tego pragnął on opuścić stolicę Australii, a ponieważ nie było to łatwe, pracował tam przez 10 miesięcy⁸.

W Brisbane, stolicy stanu Queensland, i okolicy mieszkało w tym czasie ok. 4 tys. Polaków. Pierwszym duszpasterzem, który organizował polonijne życie religijne w Brisbane, był ks. dr Wacław Czapla CM. Pracował od 1949 do 1953 r. Z powodu trudności i intryg czynionych mu przez rodaków zmuszony był opuścić Brisbane. Przez 4 miesiące nie mieli Polacy stałego duszpasterza. Dojeżdżał nieregularnie z obozu Wacol, znajdującego się kilkanaście kilometrów od Brisbane, ks. Alojzy Kapruś (werbista), tylko by służyć spowiedzi.

Na Święta Wielkanocne w 1954 r. przybył do Brisbane emigrant o. Hieronim Myszkowski (z zakonu oo. kapucynów prowincji warszawskiej), który dotychczas pracował w Adelajdzie (Południowa Australia). Objął on opiekę duszpasterską jako kapelan⁹.

Polacy w Brisbane nie mieli swego stałego kościoła, nawet nie wypożyczano im stale tej samej kaplicy. Tak więc korzystali najpierw z kaplicy St. Leo's College, Wickham Terrace, potem z krypty na Valley. Pragnęli zbudować własną kaplicę jako pomnik tysiąclecia. Zwrócili się z prośbą do arcybiskupa Brisbane Duhiga o zezwolenie na realizację tego zamiaru. Arcybiskup zezwolenia nie udzielił, tylko zaproponował Polakom do użytku kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej w Brisbane na Bowen Hills. Nie był to jednak kościół wolny. Stanowił własność parafii australijskiej, która – niegdyś bogata i rozwijająca się – obecnie bliska była likwidacji. Parafia bowiem była tak biedna, że nie mogła utrzymać nawet jednego księdza, a kościół i jego obejście znajdowały się wprost w opłakanym stanie. Jak doszło do zubożenia tej parafii? W latach powojennych wielkie firmy handlowe wykupowały w centrum Brisbane posiadłości pod budowę zakładów przemysłowych. Ludność zaś australijska – rozmiłowana w ciszy, dobrym powietrzu i zieleni, parterowych domach z ogródkiem – przenosiła się na dalekie przedmieścia. W ten sposób wyludniła się parafia na Bowen Hills.

⁷ Wolak, jw.

⁸ *Dodatkowe informacje o księżach polskich w Australii.* „Tygodnik Katolicki” 10:1959 nr 51-52 s. 17.

⁹ *Z życia Polaków w Australii. Brisbane.* „Tygodnik Katolicki” 5:1954 nr 23 s. 12; *Nekrolog ks. dra Wacława Czapli CM.* „Tygodnik Polski” 23:1971 nr 43 s. 2; *Z życia Polaków w Australii. Brisbane.* „Tygodnik Katolicki” 5:1954 nr 39 s. 13.

Arcybiskup Duhig, oddając Polakom kościół i parafię, zamierzał zachować ją od likwidacji przez stworzenie przy tym kościele Centrum Duszpasterstwa Polskiego. Tu właśnie powstał problem zdobycia takiego kapłana Polaka, który by zarządzał terytorialną parafią australijską z ludnością tubylczą i równocześnie umiał pokierować Centrum Duszpasterstwa Polskiego. Ojciec Hieronim Myszkowski znał bardzo słabo język angielski, wobec tego arcybiskup zlecił mu jedynie obowiązki kapelana dla Polaków. Nabożeństwa odbywały się nadal w krypcie na Valley¹⁰. Zresztą na plebanii przy Bowen Hills mieszkał jeszcze australijski, zniedołężniały proboszcz, który nie zrzekał się swego urzędu. Cała więc sprawa kościoła polskiego w Brisbane była w stadium obietnic i nadziei.

W drugiej połowie października 1955 r. przybył do Brisbane o. mgr Kasjan Wolak. Już w czasie pierwszego spotkania z abpem Duhigiem wywarł na nim dobre wrażenie. Wykształcony, inteligentny, władający płynnie językiem angielskim, a przy tym pełen humoru i dowcipu zaskarbił sobie serce sędziwego arcybiskupa. Od razu po przyjeździe do Brisbane o. Kasjan przejął od o. Myszkowskiego inicjatywę w zdobywaniu kościoła i parafii. Pozyskał arcybiskupa Duhiga tak dalece, że otrzymał ustne zapewnienie o przydzieleniu mu kościoła i urzędu proboszcza w parafii Bowen Hills¹¹.

Niebawem wyłoniły się trudności. W czasie starań o. Kasjana o kościół Matki Boskiej Zwycięskiej również księży włoscy chcieli ten kościół otrzymać dla założenia przy nim centrum życia religijnego włoskich emigrantów. Swoje pretensje motywowali tym, że Włosi przybyli do Brisbane wcześniej niż Polacy i że jest ich znacznie więcej niż Polaków, bo 10 000¹².

Była też inna trudność, na skutek której o. Kasjan w Brisbane był na razie tylko polskim kapelanem. Proboszcz parafii Bowen Hills Paul Costello pomimo podeszłego wieku nie zamierzał rezygnować urzędu. W zamiarze tym utwierdzili go księża australijscy, którzy nie chcieli tej placówki oddać emigrantom¹³.

Ojciec Hieronim Myszkowski uznał załatwienie sprawy uzyskania kościoła i parafii za beznadziejne, wyprowadził się więc z plebanii i zamieszkał w klasztorze kapucyńskim w Wynnum (ok. 14 km od Brisbane). Ojciec Kasjan został sam. Miał nieustępliwy charakter. Po trzynastu miesiącach żmudnych starań otrzymał wreszcie nominację na proboszcza terytorialnej parafii australijskiej z kościołem Matki Bożej Zwycięskiej na Bowen Hills

¹⁰ Jeszcze 8 paźdz. 1955 r. znajduje się w prasie ogłoszenie, że nabożeństwa polskie w Brisbane odbywane są w krypcie na Valley (*Z życia Polaków w Australii. Brisbane*. „Tygodnik Katolicki” 7:1955 nr 7 s. 4).

¹¹ *Z życia Polaków w Australii. Brisbane. Polscy duszpasterze*. „Tygodnik Katolicki” 7:1955 nr 13 s. 5; Wywiad z ks. Pajdakiem s. 23.

¹² Wywiad z ks. J. Westfałem z dn. 5 VIII 1976 s. 38. Zbiory autora; Wyw. z ks. Pajdakiem s. 23.

¹³ Wyw. z ks. Pajdakiem s. 14; *List ks. Jaroszki do autora z dn. 15 I 1979*.

oraz na kierownika Polskiego Centralnego Ośrodka Duszpasterskiego w stanie Queensland. Objęcie w posiadanie parafii nastąpiło 12 XI 1956 r.¹⁴. W ten sposób o. Kasjan został pierwszym i pozostał aż do śmierci jedynym polskim proboszczem parafii australijskiej.

Do uzyskania tej godności przyczynił się niewątpliwie jego niezłomny charakter, a nade wszystko jego fenomenalna zdolność do języków obcych. Już po roku w Brisbane nazwano go poliglotą. Władzał bowiem dobrze czterema obcymi językami: francuskim, niemieckim, włoskim i angielskim. Język angielski opanował tak dobrze, że z łatwością głosił kazania do Australijczyków¹⁵.

2. ORGANIZACJA PARAFII I CENTRUM DUSZPASTERSTWA POLSKIEGO

Będąc jeszcze kapelanem w Brisbane, o. Kasjan przeprowadził reorganizację duszpasterstwa. Celem jego było skupienie wszystkich polskich emigrantów przy kościele Matki Bożej Zwycięskiej na Bowen Hills. Był to najlepszy cel, jaki w sytuacji brisbańskiej polski przywódca etniczny mógł sobie postawić.

Jako jeden z pierwszych środków zmierzających do utrzymania jedności wśród Polonii zastosował przede wszystkim informacje o polskich nabożeństwach odprawianych w tymże kościele. Dlatego między innymi posługiwał się „Biuletynem Stowarzyszenia Polaków w Queensland”. Na życzenie o. Kasjana wprowadzono w „Biuletynie” specjalną rubrykę „Wiadomości Kościelnych”, potem „Wiadomości Parafialnych”. Jego staraniem „Biuletyn” można było nabywać w każdą trzecią niedzielę miesiąca przy kościele Matki Boskiej Zwycięskiej.

Na terenie Brisbane były jeszcze dwa skupiska polskie na dalekich przedmieściach metropolii. Jedno z nich, Darra, oddalone 12 km od Bowen Hills, było największym zwartym skupiskiem Polaków w Brisbane. Znajdowało się tam 200 polskich rodzin. Nie mieli stałego duszpasterza ani polskich nabożeństw. Dojeżdżał tylko ks. Alojzy Kapruś SVD, aby spowiadać. Jednak z przyczyn od niego niezależnych nie mógł organizować polskich nabożeństw w kościele parafialnym w Darra. Dopiero o. Kasjan otrzymał od arcybiskupa specjalne polecenie regularnego odprawiania mszy dla Polaków w Darra. Mając nakaz arcybiskupa, zdołał z proboszczem australijskim dojść do porozumienia i ustalić godzinę odprawiania polskich nabożeństw niedzielnych. Nabożeństwa te rozpoczęto w grudniu 1955 r. Frekwencja polskiej ludności była tak duża, że mały kościół nie mógł wszystkich pomieścić.

¹⁴ *Z życia Polaków w Australii*. „Tygodnik Katolicki” 8:1956 nr 14 s. 4.

¹⁵ Tamże; Wyw. z ks. Westfałem s. 12.

Drugim skupiskiem Polaków było Capalaba, przedmieście Brisbane oddalone 8 km od Bowen Hills. Mieszkały tam 24 rodziny polskich byłych wojskowych. Oni również z inicjatywy o. Kasjana zaczęli korzystać z regularnych nabożeństw niedzielnych dla Polaków.

Opieką duszpasterską objął o. Kasjan wszystkich rodaków mieszkających w stanie Queensland, m.in. w miastach Toowoomba i Townsville. Toowoomba jest oddalone ok. 160 km na południe od Bowen Hills. Mieszkało w nim ok. 25 rodzin polskich. Dojeżdżano tam z Brisbane 3 razy do roku, zwłaszcza w okresie adwentu i wielkiego postu, później co miesiąc. W Townsville, oddalonym od Brisbane ok. 1000 km na północ, mieszkała niewielka grupa Polaków dobrze zorganizowanych. Korzystali oni z miejscowego kościoła parafialnego znajdującego się w centrum miasta. Przez kilka lat o. Kasjan nie musiał przyjeżdżać do Townsville, ponieważ w mieście tym pracował kapłan Polak – ks. Joachim Długaj – wyświęcony w tamtejszej diecezji. Będąc na miejscu, prowadził on regularnie duszpasterstwo polonijne. Gdy po kilku latach został przeniesiony do innej miejscowości, Polacy znowu prosili o postugę duchowną o. Kasjana¹⁶. Opieką duszpasterską zatem o. Kasjan obejmował Polaków w całym – rozległym terytorialnie – stanie Queensland.

Jednym z najważniejszych sposobów duszpasterzowania emigracyjnego jest kolęda, czyli wizyta duszpasterska. W Brisbane trwała od Bożego Narodzenia aż do Wielkanocy i obejmowała 800 rodzin polskich mieszkających w promieniu 40 km od Bowen Hills. Kolęda w 1966/67 r. miała charakter milenijny. Odwiedzono wówczas 850 rodzin polskich, każdą z nich oddano w opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej wraz z intronizacją Jej obrazu w każdym domu¹⁷.

O. Kasjan wykorzystywał też do celów religijno-narodowych dwie uroczystości świeckie: Dzień Matki i Dzień Ojca.

„Żywy Różaniec” skupiający grupę Polaków do wspólnej modlitwy założony przez poprzedniego kapelana Polaków ks. Wacława Czaplę CM, został przez o. Kasjana wznowiony i powiększony. Zaprowadził on tam również III zakon franciszkański, nazywany dziś Świecką Rodziną Franciszkańską.

W celu utrzymania ducha polskości wśród rodaków o. Kasjan kładł wielki nacisk na odprawianie tradycyjnych polskich nabożeństw, jak godzinki do Najświętszej Maryi Panny, gorzkie żale, droga krzyżowa z polskimi pieśniami, a także nabożeństwa majowe i czerwcowe. Aby wprowadzić młodzież i dzieci w dojrzałe formy życia religijnego, stosował niedzielne procesje,

¹⁶ *Z życia Polaków w Australii. Brisbane.* „Tygodnik Katolicki” 7:1955 nr 18-19 s. 26; Wyw. z ks. Pajdakiem s. 3-4; Wyw. z ks. Westfalem s. 7-10.

¹⁷ Wyw. z ks. Westfalem s. 7; *Polska kronika zagraniczna. Australia. Brisbane.* „Duszpasterz Polski Zagranicą” 18:1967 nr 4 s. 466.

a z okazji większych kościelnych uroczystości – procesje eucharystyczne. Wówczas starsi i młodzież, zwłaszcza harcerze, zrzeszeni w stowarzyszeniach kroczyli ze swoimi pocztami sztandarowymi, niesiono chorągwie i obrazy, dzieci sypały kwiaty. Na Bowen Hills Polacy brali udział w takich nabożeństwach, jakie były w Polsce.

Wszystkie te organizacje religijne i nabożeństwa łączyły Polaków i umacniały więź narodową. Uroczystości peregrynacyjne obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w 1965 r., trwające w Brisbane 2 tygodnie, przyczyniły się do pogłębienia religijności i ożywienia łączności z ojczyzną¹⁸.

W działalności duszpasterskiej i polonijnej w Brisbane o. Kasjan miał pomocników. Z o. Hieronimem Myszkowskim pracował krótko, ponieważ tenże zmarł nagle 19 XI 1956 r. W roku następnym otrzymał do pomocy o. Zygmunta Klimowicza, kapłana z zakonu oo. kapucynów prowincji warszawskiej, który dotychczas pracował w stanie Nowa Południowa Walia. W lutym 1964 r. o. Zygmunt opuścił ostatecznie Australię i udał się do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Ponad dwa lata o. Kasjan pracował sam. W Australii brak było księży polskich. Dopiero pod koniec 1966 r. otrzymał ze zgromadzenia Towarzystwa Chrystusowego ks. Jana Westfala, który przybył z Brazylii. Po 4 latach został ks. Jan przeniesiony do Newcastle (NPW). Na jego miejsce w 1970 r. przybył z Sydney ks. Zbigniew Pajdak TChr i pozostał wikarym o. Kasjana aż do jego śmierci¹⁹.

Do obchodów milenijnych o. Kasjan zaczął przygotowywać Polaków w Brisbane już od r. 1961. Dla uczczenia tysięcznej rocznicy chrztu Polski zaplanował wmurowanie w kościele obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, ufundowanego przez Polaków całego stanu Queensland. Obraz ten, przytwierdzony do żelaznej złoconej kraty, został umieszczony na ścianie prezbiterium kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej jako pomnik obchodów milenijnych. Uroczystość odstonięcia i poświęcenia odbyła się 26 sierpnia 1962 r. Dokonał jej abp O'Donnel. Z okazji tej wygłosił do ok. tysiąca wiernych tak Polaków, jak i Australijczyków przemówienie, którego treścią było wypowiedziane na wstępie następujące zdanie: „Polska ma wspaniałą historię i naród polski znakomicie zasłużył się dla cywilizacji zachodniej”.

Ojciec Kasjan natomiast wygłosił kazania w języku polskim i angielskim, w których wskazał cel wmurowania obrazu: „ma on wyrażać symbol łączności polskich emigrantów z narodem w kraju szukającym i znajdującym ratunek u Jasnogórskiej Pani”.

Uroczystość poświęcenia była najgłębszym i najbardziej wzruszającym przeżyciem dla Polaków w Brisbane. Po II wojnie światowej stała się ona największą manifestacją uczuć religijnych i narodowych tutejszego polskiego

¹⁸ Tamże. 16:1965 nr 4 s. 432; Wyw. z ks. Westfalem s. 35.

¹⁹ Wyw. z ks. Westfalem; Wyw. z ks. Pajdakiem.

społeczeństwa. Dzięki zdolnościom organizacyjnym o. Kasjana Wolaka, który potrafił nią zainteresować szerokie koła katolików australijskich, spełniła ona w wybitnym stopniu rolę zapoznania ich z polskimi sprawami. Nigdy dotąd nie pisano w Brisbane tak dużo i tak pochlebnie o Polsce i Polakach, jak w związku z tą uroczystością. Ukazały się w prasie australijskiej w języku angielskim całostronicowe artykuły, pełne teksty przemówienia abpa O'Donnela i kazania o. Kasjana. Przychylne wzmianki o Polakach umieściła codzienna prasa i radio, natomiast fragmenty uroczystości poświęcenia pokazane były w telewizji. „Nie jest to żadną pochwałą, lecz faktem rzeczywistym, że przez inicjatywę wmurowania obrazu, jego wykonanie i manifestacyjną formę poświęcenia o. Kasjan Wolak stał się doskonałym ambasadorem polskości w Brisbane”²⁰.

Główne obchody milenijne odbyły się w 1966 r. Ojciec Kasjan był jednym z twórców programu tych uroczystości, a wszystkie organizacje polonijne w Brisbane zajęły się jego realizacją²¹.

Rocznice świąt narodowych obchodził o. Kasjan zawsze uroczyście. W Święto 3 Maja i Święto Niepodległości 11 listopada uroczystości rozpoczynały się w kościele z okolicznościowym kazaniem, które zawsze sam wygłaszał. Po południu odbywały się akademie urządzone przez stowarzyszenia polonijne, na których nigdy nie brakowało o. Kasjana. W ten sposób czuwał nad najlepszą grupą polonijną, która aktywnie zachowywała łączność z polskością w dziedzinie religijnej i kulturowej.

Do pomniejszych uroczystości należały rocznice powstania listopadowego i styczniowego. Te dwie rocznice łączył z nabożeństwem żałobnym za Polaków poległych w obronie ojczyzny, zwłaszcza biorących udział w walkach II wojny światowej. Na nabożeństwa te przychodzili szczególnie byli wojskowi.

Do parafii należał kościół, plebania i drewniany jednopiętrowy budynek szkolny. O. Kasjan przejął te obiekty w stanie bardzo zniszczonym. Otoczenie kościoła wymagało inżynieryjnych prac ziemnych, które w większości zostały wykonane siłami polskich emigrantów na czele z o. Kasjanem²².

Zasługą o. Kasjana jest gruntowne odrestaurowanie kościoła, kaplicy chrzcielnej i wybudowanie nowej zakrystii, a także odnowa i rozbudowa plebanii²³. Ważną inwestycją o. Kasjana było wybudowanie w 1958 r. nowej sali (ok. 250 miejsc siedzących) – zwanej holem – na imprezy parafialne i po-

²⁰ K. Wolak. *Otarzyk Matki Boskiej Częstochowskiej*. „Tygodnik Katolicki” 14:1962 nr 22 s. 12; Z. Kotulski. *Pomnik tysiąclecia w Brisbane*. Tamże 14:1962 nr 38 s. 11.

²¹ Z. Kotulski. *Millenium w Brisbane obchodzone uroczyście i inaczej*. „Tygodnik Polski” 18:1966 nr 26 s. 7; Tenże. *Akademia milenijna inaczej*. Tamże nr 28 s. 6.

²² Wyw. z ks. Pajdakiem s. 14 n.; Wyw. z ks. Westfałem s. 14 n.

²³ Wyw. z ks. Pajdakiem s. 14 .; Wyw. z ks. Westfałem s. 20 n. 22, 23 i 28-30.

lonijne²⁴. Przebudował również stary budynek szkolny, urządzając na piętrze salę (na 400 miejsc) ze sceną²⁵.

Sprawdzianem umiejętności organizatorskich duchowego przywódcy etnicznego oraz faktycznego stanu życia polskich emigrantów były wizytacje kanoniczne i wizyty duszpasterskie przedstawicieli hierarchii kościelnej. Wizytacja kanoniczna ks. abpa J. Gawliny trwała przez cały Wielki Tydzień i Wielkanoc (31 marca do 8 kwietnia 1958 r.). W zakres wizytacji abpa wchodziły, nie tylko sprawy kościelne i religijne, ale całe życie Polonii: stan organizacyjny, a nawet materialny polskich stowarzyszeń.

W dzień Wielkanocy odbyła się główna uroczystość, w której uczestniczyło 2000 Polaków. Podczas mszy polski chór „Wawel” pod dyrekcją o. Kasjana śpiewał pieśni wielkanocne.

Ojciec Kasjan ze staropolską gościnnością zorganizował „święcone” dla wszystkich obecnych na dużym placu obok kościoła. W ten sposób dał okazję rodakom do wspólnych głębokich przeżyć religijno-narodowych, wzmacniając u nich przez to świadomość odrębności etnicznej.

Poniedziałek Wielkanocny przeznaczył o. Kasjan na uczczenie 25-lecia sakry biskupiej abpa Gawliny (15 II 1933). Kazanie wygłosił o. Kasjan najpierw w języku angielskim dla parafian i zaproszonych gości, a potem w języku polskim. Po południu abp Gawlina udzielił sakramentu bierzmowania 300 dzieciom polskim; po czym dokonał poświęcenia nowego parafialnego budynku, który nazwano halą. Przy poświęceniu hali byli obecni abpi australijscy Duhig i O'Donnel. Obydwaj przemawiali do zgromadzonych Polaków w języku angielskim²⁶.

W 10 lat później odbyła się wizytacja kanoniczna bpa W. Rubina. Ojciec Kasjan powołał specjalny Komitet Przyjęcia, w skład którego weszli ludzie znani mu już ze zdolnościami społeczno-organizacyjnymi. Wizytacja trwała również pełny tydzień (23-30 marca 1968 r.). Głównym dniem spotkania z rodakami była niedziela 24 marca (IV wielkiego postu). Zgromadziło się na Bowen Hills ok. 1200 Polaków. Wówczas po raz pierwszy na Bowen Hills rodacy usłyszeli mszę śpiewaną w całości w języku polskim. I tym razem o. Kasjan wykazał swoją serdeczną gościnność. Pod olbrzymim namiotem urządził uroczysty obiad dla 600 rodzin, w czasie którego przemawiał abp Brisbane O'Donnel (abp Duhig już nie żył). Z gości byli obecni ponadto: biskup pomocniczy Brisbane Kennedy, rektor Misji Katolickiej w Australii ks. Witold Dziecioł, ks. Władysław Lisik TChr, ks. ks. Maynihan i Douglas; ze świeckich – senator C. B. Byrne, który także wygłosił przemówienie.

²⁴ Wyw. z ks. Westfalem s. 17.

²⁵ Wyw. z ks. Westfalem s. 25.

²⁶ *Z życia Polaków w Australii. Brisbane. Program pobytu J. E. ks. Abpa J. Gawliny.* „Tygodnik Katolicki” 9:1958 nr 25 s. 4; E. Stuligłowa. *Jak Brisbane przyjęło Ks. Abpa Gawlinę.* Tamże nr 30 s. 4.

Z okazji wizytacji bp Rubin złożył wizytę w towarzystwie o. Kasjana prymasowi kościoła anglikańskiego drowi Strongowi i premierowi stanu Queensland. Byli również na przyjęciu wydanym przez wiceprezydenta miasta²⁷.

Obydwie kanoniczne wizytacje wypadły wspaniale. Ojciec Kasjan okazał się dobrym organizatorem i politykiem umiejącym nie tylko opanować niesforne organizacje polskie, ale zręcznie współżyć z władzami australijskimi duchownymi i świeckimi, jak również nawiązać kontakty ekumeniczne.

Ważnym wydarzeniem w życiu Polonii brisbańskiej była wizyta duszpasterska ks. kard. Karola Wojtyły, metropolity krakowskiego. Ksiądz kard. Wojtyła przy okazji swego przyjazdu do Australii na 40 Kongres Eucharystyczny jako przedstawiciel episkopatu Polski odwiedził też większe ośrodki polonijne na tym kontynencie. Celem jego było zapoznanie się z pracą duszpastersko-emigracyjną księży polskich, umocnienie więzów z ojczyzną na pomoście wiary, języka i kultury, a zarazem podniesienie prestiżu Polaków w oczach episkopatu i społeczeństwa australijskiego.

Pierwszym miejscem odwiedzin było Brisbane. Polonia brisbańska utworzyła specjalny Komitet Przyjęcia składający się z prezesów wszystkich polskich organizacji z o. Kasjanem Wołakiem jako przewodniczącym. W trosce o utrzymanie więzi młodego pokolenia z ojczyzną i o wychowanie ich w duchu polskim o. Kasjan harcerzom i dzieciom szkolnym wyznaczył ważne funkcje w czasie uroczystości związanych z pobytem ks. Kardynała oraz dał im pole do popisu na lotnisku, w kościele i na scenie.

Ksiądz kard. Wojtyła przyleciał do Brisbane 10 lutego 1973 r. Na lotnisku przywitał go o. Kasjan wraz z Komitetem i delegacją wiernych, harcerzy i dzieci w strojach narodowych. Następnie odbyło się liturgiczne przywitanie w kościele, podczas którego śpiewał polski chór „Wawel” i przemawiał o. Kasjan.

Premier stanu Queensland J. Bjelke-Peterson złożył kurtuazyjną wizytę ks. Kardynałowi na plebanii Bowen Hills. Gest ten był wyrazem hołdu dla ks. kard. Wojtyły, jak też uznaniem, jakim cieszył się o. Kasjan jako przywódca polskiej grupy etnicznej u władz stanowych australijskich; przez wszystkich Polaków zamieszkałych w Brisbane został przyjęty z wielką radością. Wieczorem odbył się bankiet w Domu Polskim, na który zaproszono prócz 150 przedstawicieli Polonii również 30 gości australijskich: m.in. przedstawiciela premiera – ministra O’Sullivana, przywódcę opozycji Houston, bpa anglikańskiego Arnolta, rektora uniwersytetu Covena, wiceburmistrza Brisbane Walsh – wszystkich z żonami (nb. pani Walsh jest Polką). Jak podkreślił „Tygodnik Polski” z dn. 3 marca 1973 r. wychodzący w Mel-

²⁷ E. Płaszczkański. *Wizytacja ks. Bpa Rubina*. „Tygodnik Polski” 20:1968 nr 15 s. 4; E. Stulińska. *Poświęcenie Domu Kombatanta w Capalaba*. Tamże s. 9.

bourne, przeznaczony dla całej Polonii australijskiej, było to pierwsze na taką miarę przyjęcie gości australijskich w Domu Polskim.

W niedzielę na polskiej mszy byli obecni niemal wszyscy Polacy z Brisbane (Polonia brisbańska liczyła wówczas ok. 3000 osób). Mszę koncelebrował ks. Kardynał z biskupem Szczepanem Wesołym i ks. prałatem Lucjanem Jaroszką (kapelan polonijny w Geelong stan Victoria).

Po południu na wolnym powietrzu odbyły się popisy harcerzy i dzieci ze szkół polskich w Darra i Bowen Hills pod przewodnictwem harcmistrza Franciszka Kuropki. Występy były przeplatane przemówieniami ks. prał. L. Jaroszki, mgr Krystyny Gwizdałowej, inż. Ż. Suduła, ks. Z. Pajdaka TChr. W przemówieniach tych mówcy podkreślali swą pamięć i wierność ojczyźnie oraz zapewniali o wychowaniu dzieci w duchu polskim²⁸.

Po Kongresie Eucharystycznym w Melbourne (1973) przyjechał do Brisbane ks. bp Szczepan Wesoły (delegat ks. kard. prymasa Stefana Wyszyńskiego do spraw uchodźstwa, a zarazem pomocnik w tej dziedzinie ks. bpa Władysława Rubina), by odwiedzić większe ośrodki polonijne w stanie Queensland. Dnia 18 marca, w niedzielę, na Bowen Hills uroczystą mszą akademicką ks. Biskup zainaugurował obchody Roku Kopernikowskiego. Prócz Bowen Hills odwiedził: Capalaba, Darra i Toowoomba²⁹.

II. DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA I WYDAWNICZA

Szkoły polskie w Brisbane powstały w większości przed przybyciem o. Kasjana. Na terenie Brisbane były w Darra, Kalinga, Capalaba, Enoggera, Indooroopilly, Sand Gatte (1957). Ojciec Kasjan postarał się o sprowadzenie sióstr nazaretanek do nauczania dzieci na terenie parafii. Na Bowen Hills powstała więc prywatna szkoła katolicka z pełnym wymiarem godzin. Miasto Brisbane jest bardzo rozległe, a Polacy mieszkają rozrzućeni po całym mieście. By umożliwić dzieciom uczęszczanie do szkół prowadzonych przez polskie zakonnice, założono dwa internaty: żeński w Kalinga i męski w Bowen Hills. Zgłoszenia do męskiego internatu należało kierować na adres proboszcza. Polskie dzieci prócz normalnych lekcji wymaganych programem uczyły się dodatkowo języka polskiego, historii i pieśni pol-

²⁸ [Kard. K. Wojtyła]. *Kongres Eucharystyczny w Melbourne oraz odwiedziny Polonii australijskiej* (luty 1973). *Diariusz z podróży*. „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi 1973 nr 4-5 s. 114. Zob. A. Macionis. *Ks. Kard. Wojtyła w Brisbane*. „Tygodnik Polski” 25:1973 nr 7 s. 2; zob. K. Gwizdała. *Niezapomniane chwile*. „Przegląd Katolicki” (Sydney) 5:1973 nr 2 s. 13 n.; „Tygodnik Powszechny” 27:1973 nr 1265 s. 2 n.

²⁹ *Program pobytu w Australii J. E. Bp Szczepana Wesołego*. „Przegląd Katolicki” (Sydney) 5:1973 nr 1 s. 10.

skich. W internatach polskie dzieci miały obowiązek rozmawiania ze sobą tylko po polsku.

Ojciec Kasjan czuwał nad wszystkimi polskimi szkołami, brał udział w zebraniach rodzicielskich, dbał o odpowiednie wyposażenia³⁰. Bywał na wszystkich imprezach szkolnych i nie pominął żadnego dziecięcego przedstawienia. Wiele wydatków związanych z imprezami szkolnymi pokrywał z kasy kościelnej. Dotyczyło to przede wszystkim nagród na zakończenie roku szkolnego, rozdawanych dzieciom, jak też nauczycielkom³¹.

Ojcu Kasjanowi zależało bardzo na dokładnym i wszechstronnym informowaniu rodaków o projektach, które zamierzał zrealizować przy współpracy wszystkich emigrantów polskich. W tym celu wydawał na powielaczu informator pt.: „Komunikat Duszpasterski”. Informator ten ukazywał się nieregularnie przez okres dziesięciu lat (1959-1969)³².

Ojciec Kasjan widział potrzebę wydawania polskiego periodyku o charakterze wyłącznie religijnym. Istniejący już „Tygodnik Katolicki”, wydawany i redagowany przez ks. Edmunda Trzeciaka CM, był czasopismem świeckim, uwzględniającym tylko w dość dużym stopniu tematykę religijną. Ksiądz Zbigniew Pajdak i jego współbracia z Towarzystwa Chrystusowego podjęli się wydawania czasopisma pt. „Przegląd Katolicki”. Redaktorem naczelnym został o. Kasjan Wolak. Pierwszy numer ukazał się jako kwartalnik w 1968 r. (lipiec, sierpień, wrzesień). Od 1969 r. wychodził jako dwumiesięcznik, a od r. 1970 – jako miesięcznik i w tej formie ukazuje się do dnia dzisiejszego. Gdyby nie redaktorstwo naczelne o. Wolaka i firmowanie przez niego czasopisma, polskie organizacje świeckie z całą pewnością utraciłyby ten periodyk. Księdzu Pajdakowi i jego młodemu towarzyszom, niedawno przybyłym z Polski, nie ufano jeszcze i bez wątpienia nie pozwolono im na redagowanie nowego pisma emigracyjnego. Ojciec Kasjan natomiast był szeroko znany w całej Australii jako jeden z wybitnych działaczy emigracyjnych na tym kontynencie. Nie śmiał go nikt zaatakować lub pośądzić o brak właściwie pojmowanego patriotyzmu³³.

Ojciec Kasjan jako australijski proboszcz chciał, by katolicy australijscy znali historię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. W tym celu opracował i wydał w języku angielskim broszurę pt. *Our Lady of Częstochowa Queen of Poland* (1965) w nakładzie 25 000 egzemplarzy.

³⁰ *Z życia Polaków w Australii. Brisbane.* „Tygodnik Katolicki” 7:1955 nr 18-19 s. 26; Wyw. z ks. Pajdakiem s. 8; *Srebrny jubileusz kapłaństwa.* „Tygodnik Katolicki” 7:1956 nr 45 s. 4; *Polska kronika zagraniczna. Australia.* „Duszpasterz Polski Zagranicą” 8:1957 nr 3 s. 703.

³¹ A. Macionis. *Zakończenie roku szkolnego.* „Tygodnik Polski” 18:1966 nr 3 s. 7.

³² J. Kowalik. *Bibliografia czasopism polskich wydawanych poza granicami Kraju od września 1939.* T. 2. Lublin 1976 nr 1291.

³³ Wyw. z ks. Pajdakiem s. 18 n.

Bardzo leżało na sercu o. Kasjanowi wybudowanie polskiego Domu Starców w Australii, gdyż wielu starszych polskich emigrantów kończyło życie w ciężkich warunkach. On pierwszy wystąpił z taką inicjatywą w australijskiej prasie polonijnej w artykule *Czas o tym pomyśleć*. Jego gorące słowa nie poszły na marne. W urzeczywistnienie tej idei wiele trudu włożyło duchowieństwo polskie i działacze polonijni wraz ze wszystkimi rodakami. Trudności były tak duże, że zrealizowanie tego pomysłu trwało pełne 10 lat. Otwarcie Domu Polskiego Emeryta w Marayong nastąpiło 20 listopada 1977 r. (4 lata po śmierci o. Kasjana)³⁴.

III. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

Ojciec Kasjan popierał usilnie stowarzyszenia polonijne. Widząc jednak różne braki w działalności tych organizacji, zdecydował się założyć nową. Dnia 3 kwietnia 1960 r. powołał do życia Polski Komitet Katolicki. Jako zasadniczy program Komitetu ustalił:

1. Pogłębianie życia religijnego wśród członków.
2. Opiekę nad polskimi sierotami.
3. Pomoc szkolnictwu i instytucjom prowadzonym przez polskie siostry nazaretanki.
4. Pomoc doraźną dla Polaków dotkniętych jakimś nieszczęściem.
5. Budowę pomnika 1000-lecia Polski chrześcijańskiej.

W Brisbane znajdowała się pewna liczba sierot lub potrzebujących opieki półsierot. Pod opieką polskich sióstr nazaretanek na Bowen Hills znajdowało się ich czworo. Koszty ich utrzymania poza nieznaczną dotacją państwową ponosiła ze swoich – jakże ograniczonych – zasobów parafia. Inne sieroty polskie przebywały w sierocińcach państwowych i narażone były na całkowite wynarodowienie³⁵.

Z inicjatywy o. Kasjana powstało w 1960 r. Koło Dziewczęcia Polskiego prowadzone przez siostry nazaretanki. Skupiało ono dziewczęta polskie, które skończyły szkołę powszechną. Na urządzanych co tydzień 2-godzinnych zebraniach tego Koła siostry uczyły wiedzy o Polsce, prowadziły rozmaite gry i zabawy. Koło to było wielką pomocą w organizowaniu życia polonijnego w Brisbane³⁶.

W 1961 r. powstał „Chrześcijański Związek Polaków”, którego patronem obrano o. Kasjana Wolaka. Celem Związku było podejmowanie wy-

³⁴ „Marayong – Biuletyn Komitetu Budowy Kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, Pomnika ku czci poległych” (Sydney) 1:1967 nr 1 s. 33; por. „Msza św.” 34:1978 nr 3 s. 71 n.

³⁵ Z. K[otulski]. *Polski Komitet Katolicki*. „Tygodnik Katolicki” 11:1960 nr 35 s. 4.

³⁶ Z. Kotulski. *Polski Komitet Katolicki*. Tamże 12:1961 nr 12 s. 12.

siłków dla dobra sprawy polskiej i ogółu Polaków przez opartą na zasadach etyki chrześcijańskiej pracę w dziedzinie ideowej, kulturalnej, charytatywnej i gospodarczej.

Prócz tego o. Kasjan rozciągał opiekę nad następującymi organizacjami: Komitet Rodzicielski w Bowen Hills, Koło Polek, Koło Przyjaciół Harcerstwa, Polonijne Kółko Teatralne, Koło Polskiej Młodzieży Akademickiej³⁷.

Wysocze ceniono obecność i zdanie o. Kasjana w Stowarzyszeniu Polaków im. Kościuszki w Darra.

Od samego początku swej pracy duszpasterskiej w Brisbane o. Kasjan otoczył szczególną opieką harcerski hufiec „Pomorze”, który zrzeszał sto kilkadziesiąt harcerzy i harcerek. Dbał o ich życie religijne. W pierwsze piątki miesiąca urządzał zbiórki ze mszą i godziną prelekcją dla nich. We wszystkich imprezach harcerskich brał udział. W początkowym okresie harcerze korzystali z Domu Polskiego w Milton. Gdy zaostryły się spory między zarządem stowarzyszenia „Polonia” a nimi i harcerze nie mieli gdzie urządzać swoich zebrań, co groziło liczebnym zmniejszeniem organizacji, o. Kasjan przyjął ich na Bowen Hills z początkiem 1969 r. Ofiarował im do wyłącznego użytku zbudowany na palach budynek parafialny, tzw. *hall*, pod którym wybudował magazyny na harcerski sprzęt obozowy. Oddał im również kiosk spożywczy, w którym mogli dowolnie się urządzać. W ten sposób działalność harcerska związana została całkowicie z parafią i duszpasterzami, a o. Kasjan stworzył najlepsze warunki rozwoju harcerstwa w całej Australii³⁸.

Ojciec Kasjan był wielkim miłośnikiem śpiewu i doceniał jego znaczenie wychowawcze dla Polonii. Wkrótce po swym przybyciu do Brisbane zorganizował chór mieszany, który nazwał „Wawel”. Z biegiem czasu zmniejszyła się liczba śpiewaczek, pozostał więc tylko chór męski. Chór ten posiadał dobrych śpiewaków, którzy nie tylko uświetniali wszystkie ważniejsze nabożeństwa, ale również akademie polonijne. Ponadto śpiewali w katedrze i nawet kilkakrotnie występowali w rozgłośni miejscowego radia i w telewizji. Chyba urokowi osobistemu o. Kasjana i jego niezmqrdowanej energii należy przypisać fakt istnienia chóru „Wawel” od pierwszego roku pobytu o. Kasjana w Brisbane aż do jego śmierci. 18 lat prowadził próby i 18 lat chórem dyrygował. Nad trumną o. Kasjana chór „Wawel” śpiewał mu po raz ostatni, żegnając swego twórcę i dyrygenta³⁹.

³⁷ Z. K[otulski]. *Powstała nowa organizacja społeczna*. Tamże 12:1961 nr 13 s. 13; K. G[wizdała]. *Komitet Rodzicielski w Bowen Hills*. „Tygodnik Polski” 18:1966 nr 38 s. 9; A. Macionis. *Co słyszeć w Brisbane?* Tamże 20:1970 nr 27 s. 11 n.; *Dzień św. Jerzego w Brisbane*. Tamże 17:1965 nr 22 s. 8; *Imponujący bilans „Polonii”*. „Tygodnik Katolicki” 14:1962 nr 31 s. 17; *Brisbane. Z życia studentów*. Tamże 16:1964 nr 15 s. 9.

³⁸ E. Stulięłowa. *U „Kosynierów”*. „Tygodnik Polski” 19:1967 nr 34 s. 9; *Nowiny i nowinki*. Tamże 21:1969 nr 10 s. 9; Tamże nr 11 s. 8; Wyw. z ks. Westfałem s. 40-43.

Innym środkiem skupiającym Polaków były przedstawienia dziecięce i młodzieżowe. Ojciec Kasjan dokładał wszelkich starań, by stworzyć dobre warunki sceniczne. Szczególnie przy jasełkach brał zawsze czynny udział, zwłaszcza w operowaniu światłami⁴⁰.

Jednym z ważniejszych sposobów podtrzymania ducha narodowego i jedności wśród emigrantów jest utrzymywanie bliższych kontaktów między rodakami. Zadaniem przeto duszpasterza na wychodźstwie jest zapewnienie instytucjonalnych możliwości tego rodzaju kontaktów. Ojciec Kasjan posiadał talent gromadzenia ludzi nie zrzeszonych w organizacjach społecznych. Polacy rozproszeni po całym terytorium Brisbane tylko w niedzielę mieli możliwość spotykania się na Bowen Hills. Podczas gdy Australijczycy po nabożeństwie natychmiast udawali się do swoich domów, Polacy pozostawali przy kościele. Spotkanie religijne stało się bowiem okazją do spotkania narodowego. Była to jednak pora południowa, nie sprzyjająca do przebywania poza własnym domem. Ojciec Kasjan przyszedł z pomocą Polakom i założył na terenie Kościoła dobrze zaopatrzony bufet. Skutek tego pomysłu był taki, że dziesiątki naszych rodaków korzystało w niedzielę z bufetu i godzinami przebywało ze sobą na Bowen Hills⁴¹. Była to dla wielu wyobcowanych naszych emigrantów – którzy przez cały tydzień pracowali wśród Australijczyków – jedyna okazja do zaspokojenia tęsknoty i wewnętrznej potrzeby obcowania z rodakami.

ZAKOŃCZENIE

Charakteryzując działalność o. Kasjana, należy użyć jego własnych słów: „Kapłan jest dla wszystkich Polaków niezależnie od należenia ich do jakiegokolwiek organizacji i niezależnie od osobistych ich zapatrywań”. Był on przywódcą etnicznym działającym na bazie religii katolickiej. Celem jego było zjednoczenie wszystkich polskich emigrantów przy kościele na Bowen Hills. Zamiar ten przeprowadził w Brisbane w całej pełni. Dla naszych rodaków w Australii był on heroldem zgody i jedności; między organizacjami był łącznikiem, działał wśród bliźnich zespalaając. Zmarł 17 listopada 1973 r. na Bowen Hills. Za swoją wybitną działalność emigracyjną w Australii został nagrodzony dwoma złotymi odznaczeniami i wyróżniony specjalnym

³⁹ Z życia Polaków w Australii. Brisbane. Listopadowe rocznice. „Tygodnik Katolicki” 8:1956 nr 15 s. 5; E. Płoszczański. Jubileusz chóru „Wawel”. „Tygodnik Polski” 18:1966 nr 2 s. 7.

⁴⁰ K. Gwizdałła. Pani Krystyna o „Stajence” po raz ostatni. „Tygodnik Polski” 20:1968 nr 1 s. 12.

⁴¹ Wyw. z ks. Westfałem s. 18.

pismem o bogatej treści przez Prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego⁴².

Jak ważną rolę odgrywał o. Kasjan w życiu emigrantów polskich, świadczyć może fakt, iż Polacy nazywali go po prostu ojcem. Natomiast ks. kard. Wojtyła, obecny papież Jan Paweł II, wyraził się o nim: „o. Kasjan przez tyle lat pracy duszpasterskiej zasłużył sobie na wielki szacunek i przywiązanie rodaków [...]. Położył on nieocenione zasługi w kształtowaniu polskości młodzieży, którą prąd codziennego życia unosi poza to, czym tętnią serca ich rodziców”⁴³.

FATHER KASJAN WOLAK'S ACTIVITY IN POLISH COLONY IN AUSTRALIA

Summary

Polish emigration to Australia has rapidly increased after the second world war. Then it became necessary for Polish clergy to take a priestly care of coming emigrants. Capouchin father Kasjan Wolak was a person of greatest importance in this respect. In years 1954-1973 he was working among Poles in Canberra and Brisbane, where he were a parish-priest of an Australian parish at Bowen Hills and also founded a Polish Ministry Center. The main task of his ministration, however, was to make Polish emigrants not to lose their Catholic faith, Polish character and their unity. Alongside with his ministerial activity father Kasjan Wolak also carried on welfare work. He founded a Polish Catholic Committee, initiated the rise of Polish Girl Circle (Kolo Dziewczęcia Polskiego). He also acted as a patron and a protector to various organizations uniting both grown up and young Polish emigrants. Moreover, he worked in the field of education and upbringing, he initiated the rise of Polish school at Bowen Hills, he also patronized Polish scouts organization. Father Kasjan inspired and then was an editor-in-chief of a monthly „Catholic Review” („Przegląd Katolicki”) (1968-1973). In years 1959-1969 he edited a directory entitled „Priestly Communication” („Komunikat Duszpasterski”). He also organized and for many years conducted „Wawel” a Polish choir, took care of Polish cultural organizations. He was honoured with two golden medals and a special favouring letter from cardinal S. Wyszyński for his outstanding activity among Polish emigrants in Australia.

⁴² List z dn. 14 VI 1968. L. P. 1700/68/P; *Brisbane. 30-lecie Monte Cassino i 20-lecie SPK nr 8*, „Tygodnik Polski” 26:1974 nr 15 s. 9; *Polska kronika zagraniczna*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 20:1969 nr 4 s. 255; „Tygodnik Polski” 26:1974 nr 15 s. 9.

⁴³ Gwizdała, jw. s. 13; Wojtyła, jw. s. 114.